Czwartek 5 marca Rok III

Dziennik Białostocki

Redakcja i Administracja: Białystok, Rynek Kościuszki Nr. 1. Telefon Nr. 63.

Przed nową sesją RADY LIGI NARODOW

Wyjazd ministra Skrzyńskiego

WARSZAWA, 4.III

(b). Wczoraj wieczorem wyjechał do Genewy na sesję Rady Ligi Narodów p. minister spraw zagranicznych, Skrzyński. W drodze, p. Skrzyński zatrzyma się przez dwa dni w Paryżu, skąd w nadchodzącą sobotę uda się do Genewy. Sesja Rady rozpoczyna się w poniedziałek, dn. 9 b. m.

Chamberlain w drodze do Genewy zatrzyma się w Paryżu

PARYŻ, 3.3. Austen Chamberlain w drodze do Genewy zatrzyma się w sobotę kilka godzin w Paryżu. (PAT).

Nie przegraliśmy jeszcze Kłajpedy

Veto Japonji pozwala Polsce upomnieć się o należne jej prawo

LONDYN, 27.2 (Poczta). Pod tytułem „Nowy spór o Kłajpedę" dyplomatyczny korespondent „Daily Telegraphu" pisze, co następuje:

Zdaje się, że z powodu nieratyfikowania przez Japonję — jedno z mocarstw, reprezentowanych w konferencji ambasadorów, oraz w radzie Ligi Narodów — konwencji kłajpedzkiej, zawierającej zalecenie komisji Ligi pod przewodnictwem p. Normana Davis'a, Polska może raz jeszcze sprzeciwić się tej konwencji na nadchodzącej sesji rady Ligi, gdyby litwini obstawali przy poruszeniu problemu praw Polski do tranzytu na Niemnie.

Rokowania polsko-niemieckie

Rozpoczęcie narad, wyjazd do Lipska, następne posiedzenie w piątek

BERLIN 3.3. W urzędzie spr. zagranicznych odbyło się dziś pierwsze wspólne posiedzenie delegacji handlowej polsko - niemieckiej. Delegaci obu stron w przemówieniach powitalnych wyrazili nadzieję, że rokowania doprowadzą do zadawalającego wyniku. Obie strony poświęciły wspomnienie zmarłemu prezydentowi Rzeszy. W imieniu delegacji polskiej współczucie wyraził p. Karłowski. Polska delegacja w towarzystwie p. Lewalda udaje się we czwartek do Lipska celem zwiedzenia tamtejszych targów, następnego zaś dnia ma się w Berlinie rozpocząć rzeczowa konferencja.

Wybór prezydenta Rzeszy Niemieckiej

nastąpi w dniu 29 marca lub 26 kwietnia

BERLIN, 3.3. Na odbytej dziś konferencji rządu z przedstawicielami stronnictw ustalono, iż wybór prezydenta Rzeszy wyznaczony zostanie w dniu 29 marca. Gdyby pierwsze referendum nie dało wyniku, drugi wybór prawomocny odbędzie się w dniu 26-ym kwietnia.

Komunistyczny kandydat na prezydenta Rzeszy

BERLIN, 3.3. „Rote Fahne" donosi, że centralny zarząd niemieckiej partji komunistycznej w Niemczech wystawić ma kandydaturę posła do parlamentu Ernesta Phalmana, na prezydenta Rzeszy.

Przed pogrzebem Eberta

Przygotowania żałobne

BERLIN 3.3. Komuniści i narodowi socjaliści oświadczyli, że nie wezmą udziału w uroczystościach pogrzebu Eberta. Wszystkie urzędy, biura i banki podczas pogrzebu będą jutro zamknięte. Wszystkie szkoły wezmą udział w uroczystościach. Ulice, któremi będzie przechodził kondukt, będą udekorowane. Dekoracją pl. Wilhelma zajmie się intendent teatru Narodowego.

Mussolini wyzdrowiał

tylko parlamentaryzm ciągle we Włoszech niedomaga

RZYM 3.3. Mussolini, który prawie zupełnie wrócił do zdrowia, odbył długą konferencję z prezydentem senatu Tittohim i ministrem spraw wewnętrznych Federzonim. Otwarcie senatu zostało ustalone na ostatni tydzień marca, zaś otwarcie izby deputowanych na 9 marca. (PAT).

W krwawej Albanji

Znowu mord polityczny

WIEDEŃ 3.3. Z Durazzo donoszą, że wczoraj wieczorem niejaki Bolton Stamola zabił tam trzema wystrzałami rewolwerowemi b. ministra skarbu w gabinecie Fan Noli'ego — Suracchi'ego.

Redaktor niemiecki — mordercą

Zamordował żonę młotkiem i zwłoki ukrył w piwnicy

BERLIN, 3.3. Na strychu mieszkania redaktora Schreibera w północnej części Berlina, znaleziono dzisiaj zwłoki żony Schreibera, która zaginęła w grudniu r. z. Zwłoki były obwiązane sznurem do wieszania bielizny. Schreiber, który jest współpracownikiem niektórych gazet przedmieścia, przyznał się, że zabił żonę swoją młotkiem w czasie sprzeczki. (PAT).

Katastrofa kolejowa w Małopolsce

Wykolejenie parowozu i poczty

LWÓW, 3.3. Dyrekcja stanisławowska polskich kolei państwowych komunikuje: Dnia 1 marca b. r. w czasie przejazdu pociągu mieszanego nr. 3753 na odcinku stacje Pusto - Germakowa, stacja Iwanie Pusta Wygnanka wykoleił się parowóz, brancard i wagon pocztowy wspomnianego pociągu. Z podróżnych ani personelu kolejowego nikt szwanku nie odniósł. Dochodzenia w sprawie przyczyny wypadku w toku.

Marszałek Foch o gotowości bojowej Niemiec

Niemcy wyrabiają dziennie po 50 armat, policja stanowi armję regularną

PARYŻ 3.3. Sprawozdanie międzysojuszniczej komisji kontrolnej obejmuje 11 stron druku. Sprawozdanie to stwierdza między innemi, że jeśli Niemcy w roku 1918 wyrabiały dziennie 100 armat, to dzisiaj, zdaniem Focha, mogłyby wyrabiać przynajmniej 50 armat dziennie. — Reichswehra, która miała być policją bezpieczeństwa, rozwinęła się dzisiaj tak, że przekształciła się poprostu w regularną armję, zdolną w każdej chwili do uderzenia na nieprzyjaciela. Marszałek Foch ma przedstawić konferencji ambasadorów projekt najracjonalniejszego i najskuteczniejszego wykonywania kontroli w Niemczech. (AW).

Litwa zamawia samoloty wojskowe

w Czechosłowacji

WIEDEŃ, 3.3. Donoszą tu z Pragi, iż rząd kowieński zamówił w fabrykach Czechosłowacji pewną ilość samolotów wojennych, uzależniając od wypróbowania pierwszej partji dalsze większe zamówienia.

Anglja forsuje sojusz z Niemcami

przy udziale... Francji, Belgji i Włoch

PARYŻ, 3.3. „Echo de Paris" donosi z Londynu: Rząd angielski doręczył ambasadorowi francuskiemu projekt sojuszu pięciu państw: Francji, Anglji, Belgji, Włoch i Niemiec dla zachowania pokoju w Europie. Zdaniem dziennika francuskiego projekt ten jest dla Francji nie do przyjęcia, uniemożliwia on bowiem porozumienie sztabu angielskiego, francuskiego i belgijskiego. „Echo de Paris" od wyjaśnienia tego punktu uzależnia realność projektu dla Francji, zaznaczając, iż nadto domagać się ona musi potwierdzenia w pakcie przewidzianą w art. 42, 43 i 44 Traktatu Wersalskiego neutralizację prowincji nadreńskiej.

Konferencja ambasadorów

rozpoczęła wczoraj obrady

PARYŻ, 3.3. Konferencja ambasadorów zebrała się dziś o g. 12 i pół na pierwsze posiedzenie, po którem wydano krótki komunikat, iż konferencja przyjęła do wiadomości sprawozdanie komisji kontroli i zażądała wyjaśnień, co do pewnych szczegółów, które rozpatrzone będą jeszcze w tym tygodniu—prawdopodobnie w piątek.

Paszporty dla pielgrzymów

Min. spraw wewnętrznych zwróciło się do wszystkich pp. wojewodów etc. z okólnikiem w sprawie paszportów ulgowych dla pielgrzymów.

Okólnik głosi: z uwagi na to, iż w r. b. organizują się zbiorowe pielgrzymki do Rzymu na uroczystości jubileuszowe, min. spraw wewnętrznych w porozumieniu z min. skarbu zarządza co następuje:

Wszyscy pielgrzymi katolicy, pragnący uzyskać ulgowe paszporty, winni się zgłaszać po otrzymanie odpowiednich legitymacji do komitetu wykonawczego pielgrzymek jubileuszowych ks. dr. Wojciecha Tomaka w Przemyślu.

Urzędy administracyjne I instancji będą mogły wystawiać ulgowe paszporty po 20 zł. tylko tym pielgrzymom, którzy wykażą się posiadaniem legitymacji, opatrzonych pieczęcią komitetu wykonawczego i podpisem przewodniczącego komitetu ks. W. Tomaki lub zastępcy jego ks. A. Gorczycy.

Na termometrze paskarskim — 0,64%

w... cieniu badań statystycznych

WARSZAWA, 4.III

Na wczorajszem posiedzeniu Komisji statystycznej dla badania zmian kosztów utrzymania ustalono za luty zniżkę — 0.64 proc., tj. 0.6 proc. mniej, niż w styczniu.

W Łodzi + 0,8

Łódzka komisja do badania zmian kosztów utrzymania ustaliła, że w miesiącu lutym w porównaniu ze styczniem koszty utrzymania w Łodzi wzrosły o 0.80 proc.

Włochy na wulkanie

RZYM 3.3. Ubiegłej nocy w Anconie, Macerata i Recanatti odczuto wstrząsy podziemne. Nie spowodowały one żadnych szkód.

Po trzęsieniu ziemi w Ameryce

QUEBEC, 3.3. Reuter. Podczas ostatniego trzęsienia ziemi zmarły trzy kobiety z powodu ataku nerwowego. (PAT).

Proces Sadoula

PARYŻ 3.3. Wedle dzisiejszego „Journala", proces przeciwko Sadoulowi rozpocznie się z początkiem kwietnia przed sądem wojennym.

Jedna taryfa w całej Polsce

Konferencja kolejowa w Bydgoszczy

Dzisiaj rozpoczął się w Bydgoszczy zjazd naczelników wydziałów taryfowo - handlowych wszystkich dyrekcyj kolei państwowych.

Na zjeździe uregulowana będzie sprawa ujednostajnienia przepisów taryfowych w obrębie całej Polski.

Z OSTATNICH DEPESZ POPOŁUDNIOWYCH

— Mussolini wyjeżdża w najbliższych dniach na 10 dni na Sycylję w celach kuracyjnych.

— Węgierski minister spraw zagranicznych Szczytowsky ma ustąpić.

— Cziczerin wygłosił w Baku przemówienie, w którem nazwał to miasto twierdzą bolszewizmu i sowieckim palcem, wyciągniętym ku Azji.

— W Mińsku litewskim zakończył się proces o napad na Kojdanowo. Dwaj oskarżeni Hajduk i Tarnowski skazani zostali na rozstrzelanie.

17-ty dzień ciągnienia Loterji Państwowej

Zł. 600: 24299, 26919.
Zł. 500: 5627, 40741, 41319.
Zł. 250: 199, 7817, 8365, 41963, 47024.
Zł. 200: 444 591 1790 4903 6749 8629 9167 9219 10320 12191 12301 12912 14351 15316 17752 21716 24551 34930 38607 42462 46685 47910.
Zł. 175: 424 1957 2702 3122 3487 4842 5948 6382 6780 6917 8242 [illegible] 10419 10905 11193 11234 11679 12482 12953 14910 16569 17130 17475 18368 19195 20887 21080 21102 21893 21961 24431 27119 27569 28043 29032 30416 31082 31220 31224 31566 31700 31738 34438 34582 35081 35149 35363 35795 35921 36342 38390 39323 39437 39509 40293 41945 42751 43005 43422 43951 44675 45622 46994 47188 47865.

NIEMIECKI DRANG NACH OSTEN

nie godzi się na obecną granicę z Polską

REWELACYJNE I BEZCZELNE PROPOZYCJE AMBASADORA NIEMIECKIEGO W PARYŻU

PARYŻ 4. 3. Ambasador niemiecki w Paryżu przyjęty został przez Herriota na dłuższej audjencji. Ambasador przedstawił prezydentowi ministrów Francji oficjalne propozycje rządu niemieckiego w sprawie paktu bezpieczeństwa. Według tych propozycyj Niemcy gotowe są zawrzeć układ bezpieczeństwa pod dwoma następującymi, zasadniczemi warunkami:

1) Wszystkie zainteresowane nad Renem państwa, w tej liczbie Belgja i Anglja, gwarantują obecne zachodnio-europejskie granice;

2) Niemcy obowiązują się, iż ewentualnej rewizji granic na wschodzie Europy domagać się będą jedynie w drodze pokojowych rokowań z poszczególnymi sąsiadami.

Gdyby bezpośrednie pertraktacje z zainteresowanemi państwami nie dały pomyślnych rezultatów — Niemcy gotowe są sprawę rewizji granic wschodnich oddać pod rozstrzygnięcie sądu rozjemczego na podstawie artykułu 19 statutu Ligi Narodów.

Paryż jednomyślnie potępia niesłychane żądanie Niemiec

PARYŻ 4. 3. Prasa paryska szeroko omawia propozycje niemieckie, dotyczące paktu gwarancyjnego. Zawierają one projekt zawarcia przez Niemcy traktatów z Polską i Czechosłowacją o obowiązkowym arbitrażu.

„Echo de Paris" nazywa projekt taki w najwyższym stopniu niepokojącym i zapytuje, dlaczego Niemcy nie proponują takich samych gwarancyj wzajemnych na wschodnich swych granicach, jak na zachodnich.

„Matin" pisze: Aby upewnić się o zamiarach Niemiec, należy zażądać od nich przedewszystkiem rozbrojenia się, a następnie wstąpienia do Ligi Narodów bez stawiania jakichkolwiek zastrzeżeń czy warunków.

„Figaro" powiada: Francja przyjęła na siebie pewne zobowiązania względem Polski, i ani honor ani interes Francji nie pozwalają jej na uchybienie tym zobowiązaniom.

Dwie konferencje dwu potentatów

Chamberlain po drodze do Genewy konferuje z Herriotem

PARYŻ 4. 3. Francuskie ministerstwo spraw zagranicznych wydało komunikat o przybyciu Austina Chamberlaina do Paryża. W drodze do Genewy na sesję Rady Ligi Narodów Chamberlain zatrzyma się w Paryżu w sobotę i zamieszka w gmachu angielskiej ambasady. — Chamberlain odbędzie 2 konferencje z Herriotem — poczem uda się do Genewy.

Ojciec — zbir kazirodczy morduje córkę dla rabunku

BUDAPESZT 4. 3. Pod zarzutem zamordowania własnej córki aresztowano tu 63-letniego starca Leihrera. Córkę zamordować miał w celach rabunku. Są poszlaki, iż mordercę łączył z córką stosunek kazirodczy.

179 GROBÓW NA WIEDEŃSKIM CMENTARZU SAMOBÓJCÓW

Telegram własny Kurjera Czerwonego.

WIEDEŃ 4. 3. Dzienniki zwracają uwagę na wzrost epidemji samobójstw w Wiedniu. W ostatnim miesiącu zanotowano 179 samobójstw.

Polityka w todze międzynarodowego sądu rozjemczego

NOWY JORK 4. 3. Na wniosek prezydenta Coolidge'a rząd amerykański postanowił przystąpić do wszechświatowego sądu rozjemczego.

GIEŁDA

WARSZAWA, 4.3.

Tendencja dla akcyj niepewna, Kursy cokolwiek wyższe niż wczoraj.

Listy zastawne ziemskie i miejskie utrzymane.

Papiery państwowe na poziomie wczorajszym.

Waluty w notowaniach przedgiełdowych bez zmiany. Paryż wykazuje tendencję zniżkową

Notowania przedgiełdowe

Banknoty

Dol. St. Zjedn. (za 1) 5.18,

Dewizy

Belgja (za 100) 26.00, Londyn (za 1) 24.73, Paryż (za 100) 26.24 Praga (za 100) 15.40, Szwajcarja (za 100) 99.86, Wiedeń (za 100.000) 73.13, Włochy (za 100) 20.72.

Metale:

Rubel złoty 2.72, Dolar złoty 5.22, Dolar srebrny 4.15, Rubel srebrny 1.92, Sr. bilon rosyjski 0.92.

NOTOWANIA OFICJALNE

Papiery lokacyjne.

5 proc. Pań. Poż. Konwersyjna 5.70, 8 proc. Poż. Złota 8.30, 8.40, 10 proc. Poż. Kolejowa [illegible].00, 9.20, 4 i pół proc. L. Z. przedw. 31.00, 32.15, 31.90, 4 proc. L. Z. Ziemskie przedw. 27.00, 4 i pół proc. L. Z. Warszawy przedw. 21.75, 22.25, 6 proc. oblig. Warsz. 1915-16 r. rb. 17.25, 16.90, 6 proc. oblig. Warsz. 1917 r. mk. 6.75, 6.30, 6.60.

Akcje:

B. Dyskontowy 8.10, 8.00, 8.10 B. Handlowy 7.40, 7.25, B. Przem. we Lwowie 0.35, 0.37, B. Zachodni 2.40, B. Zjedn. Ziem Pol. 2.15, B. Zw. Sp. Zar. 13.25, Cerata 0.53, 0.55, Kijewski 0.30, Puls 0.57, Spiess 1.70, Wildt 0.23, Zgierz 1.20, 1.15, Brown-Boweri 1.35, Siła i Światło 0.46, 0.48, Chodorów 4.90, 4.80, Częstocice 2.55, 2.60, Gosławice 2.40

Warsz. Cukier 4.60, 4.45, Firley 0.52, Łazy 0.28, 0.27, Drzewo 0.75, Węgiel 3.60, 3.45, 4 em. 3.20, Nobel 2.30, 2.35, 2.32, Cegielski 0.70, 0.69, Fitzner 5.00, 5.15, Lilpop 1.04, 1.07, 1.06, Modrzejów 5.70, 5.60, 5.75, Norblin 1.-5, 1.13, Orthwein 0.45, Ostrowiec 7.60, 8.05, 7.95, Parowozy 0.75, Pocisk 1.15, Rudzki 2.31, — 2.24, 2.27, Starachowice 2.42, — 2.50, 2.45, Ursus 2.30, Zieleniewski 13.65, 13.50, 13.75, Zawiercie 22.00, Żyrardów 2 em. 12.90, — 13.20, 12.90, Borkowski 1.73, 1.76 1.73, Haberbusch 6.75, 6.90, 6.80, Spirytus 2.85, 2.75, 6 em. 2.60, Żegluga 0.33, 0.34, Klucze 0.35, Pustelnik 1.45, 1.60 (= 1000 szt.), 1.55, 1.80, 1.70.

LONDYN, 4. 3. (PAT). Otwarcie. Nowy Jork 476 i pół, Francja 93.72 i pół, Belgja 94.60, Włochy 118.93 i pół, Szwajcarja 24.77 i pół, Hiszpanja 33.59 i pół, Portugalja 2.40, Holandja 11.93 i jedna ósma, Danja 26.62 i pół, Norwegja 31.25 i pół, Szwecja 17.67 i pół, Finlandja 189.25, Niemcy 20,00, Ateny

Podziemny kabel rewolucji w Madrycie

Primo de Rivera aresztuje centralny Komitet rewolucyjny

PARYŻ, 3.3. Z Madrytu telegrafują: Policja polityczna rządu Primo de Rivery dokonała aresztowania centralnego komitetu rewolucyjnego. Komitet składał się z 12 osób.

Rewizja dała w ręce policji wiele kompromitującego materjału. W zakonspirowanej siedzibie komitetu znaleziono broń, amunicję, tajne połączenia telefoniczne oraz listę członków organizacji.

Dalsze aresztowania działaczy rewolucyjnych są oczekiwane.

PODRÓŻ CHOREGO KRÓLA ANGIELSKIEGO

przez Francję specjalnym pociągiem na Riwierę

LONDYN 3.3. Ogłoszono oficjalny program podróży chorego króla angielskiego Jerzego do wybrzeży Morza Śródziemnego. W początkach przyszłego tygodnia parowiec „Victoria i Albert" zawiezie króla przez kanał La Manche do Francji. Podróż przez Francję do brzegów morza odbędzie król specjalnym pociągiem, oddanym do jego dyspozycji przez prezydenta Doumergue.

Sejm uchwalił prowizorjum

Strzał z za pleców p. Byrki spalił znowu na panewce

WARSZAWA, 4.III.

Sejm uchwalił wczoraj prowizorjum budżetowe, odrzuciwszy znaczną większością jeszcze przy trzeciem czytaniu forsowany przez posła Byrkę wniosek o wstawienie do budżetu pozycji 25 miljonów złotych na pomoc siewną — bez zrównoważenia tej pozycji po stronie dochodów.

Sejm nie poszedł po drodze naprawianej przez p. Byrkę i jego 97 przyjaciół politycznych demagogji, nie uląkł się imiennego głosowania, które Piast będzie niewątpliwie wyzyskiwał na swych wiecach. To trzeba zapisać na dobro Sejmu.

Że panu Byrce i jego przyjaciołom [illegible] o samą sprawę [illegible] dla drobnych [illegible] do wyborów [illegible] tarczy [illegible] tu wskazać, iż Rząd, nie oglądając się na budżet, z rezerw zeszłorocznych asygnował na ten cel 15 miljonów zł., dalsze 5 miljonów zł. asygnuje obecnie, a i więcej znajdzie, gdy zajdzie tego potrzeba. Cóż więc p. Byrce chodzi?

Zamiast dziury w całem—20 miljonów zł.

znalazł poseł Michalski, występując na komisji budżetowej

W ROLI KOREKTORA P. GRABSKIEGO

WARSZAWA, 4.III

Na wczorajszem posiedzeniu sejmowa komisja budżetowa przyjęła na podstawie referatu pos. Michalskiego (Ch. N.) preliminarz budżetowy ministerjum skarbu odnośnie do monopolu solnego, cła, akcyzy i soli, oraz co do wszystkich dochodów administracyjnych, zwyczajnych i nadzwyczajnych.

Zgodnie z wnioskiem referenta podniesiono szereg pozycji dochodowych, oraz wstawiono nowe pozycje ogółem na sumę 20.000.000 zł. Pozycje te wynikają z likwidacji P. K. K. P., udziałów Polski w aktywach Banku austro-węgierskiego i udziału skarbu Państwa w dochodach Banku Polskiego za 1924 r.

Odroczono do trzeciego czytania określenie wysokości udziałów skarbu Państwa w zyskach P. K. O. i z ewentualnej likwidacji zakładów graficznych przy przemianie ich na samoistne przedsiębiorstwo, a to po ustaleniu bilansu P. K. O. za rok ubiegły i zasięgnięciu informacji o stanie majątkowym i gospodarczym zakładów graficznych.

Ziemia przesiąknięta krwią nie rodzi

Nieurodzaj na Ukrainie

RYGA, 3.3. Telegram z Moskwy donosi, iż rząd sowiecki wydał oficjalny komunikat o stanie zasiewów na Ukrainie. Komunikat stwierdza, że stan ozimin jest niezadawalający [illegible] złych zbiorów oczekiwanych w gubernjach kijowskiej, odeskiej i połtawskiej.

Niemcy płacą 35 proc. komornego przedwojennego na budowę nowych domów

BERLIN, 3.3. Z dniem 1 kwietnia b. r. komorne w Niemczech wynosić będzie 100 proc. stawek przedwojennych. 35 proc. komornego wpływać będzie do kas miejskich na budowę nowych domów.

Obrady Senatu

WARSZAWA, 4.III

Wczorajsze posiedzenie Senatu poświęcone było dwu ważnym sprawom: pożyczce amerykańskiej i prowizorjum budżetowemu na marzec i kwiecień b. r.

Jakżeż inaczej przedstawia się dyskusja w drugiej Izbie w porównaniu do debaty sejmowej na ten sam temat!

W pierwszej Izbie przeważała z pewnej strony chęć zaakcentowania opozycyjnego stanowiska w stosunku do rządu, lub wykazania, jak to robi „Piast", że wszystko, co obecny gabinet robi, jest złe!

Natomiast w Senacie przemówienia były rzeczowe i uwypuklały z całą wyrazistością znaczenie pożyczki amerykańskiej dla Polski.

W obu tych sprawach przemawiali dwaj tylko senatorowie: Buzek z Piasta (dwukrotny referent) i Woźnicki (Wyzwolenie).

Po ich wywodach ustawę o pożyczce i prowizorjum budżetowe bez zmian przyjęto.

Polskie stronnictwo Mieszczańskie

WARSZAWA, 4.III

W dniu 1 marca b. r. odbyło się zebranie Rady naczelnej P. M. S. Dokonano wyborów do prezydjum Rady i do zarządu głównego. Na prezesa Rady naczelnej wybrano p. Stefana Przanowskiego, b. ministra handlu i przemysłu. Do zarządu weszli, jako prezes p. Aleksander de Rosset, oraz jako wiceprezesi p. Tadeusz Barylski i p. Ludwik Tołłoczko, b. minister poczt i telegrafów. (ATE).

W min. spraw wewnętrznych

WARSZAWA, 4.III

Wice minister Olpiński, który uległ nieszczęśliwemu wypadkowi złamania nogi, wyzdrowiał i objął w dniu wczorajszym urzędowanie.

Polska między arcykatolickiemi państwami

Z 3 medali wybitych na pamiątkę Roku Św.

Jeden otrzymał Prezydent Polski,

dwa pozostałe królowie Hiszpanji i Belgji

WARSZAWA, 4.III

Onegdaj o g. 12.30 p. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w Belwederze Jego Ekscelencję Monsignora Lauri nuncjusza apostolskiego, oraz ks. biskupa Szelążka, sufragana płockiego. Nuncjusz Lauri dorączył p. Prezydentowi Rzeczypospolitej z polecenia Jego Świątobliwości złoty medal, wybity na pamiątkę rozpoczęcia Roku Świętego. Medali takich w złocie rozdaje Ojciec Święty tylko trzy, z których jeden udzielony został p. Prezydentowi Rzeczypospolitej, pozostałe dwa przeznaczono Alfonsowi XIII królowi Hiszpanji i Albertowi I królowi Belgów. Wraz z medalem tym otrzymał p. Prezydent Rzeczypospolitej pismo od Ojca Świętego z błogosławieństwem apostolskiem.

Wiec pozbawionej pracy inteligencji

WARSZAWA, 4.III

(r). Wczoraj w godzinach wieczorowych w lokalu Związku dozorców domowych przy ul. Leszno odbył się wiec pozbawionej pracy inteligencji. Wielu powodów złożyło się na jego zwołanie. Ciężki los bezrobotnej inteligencji wyeliminowanej niejako poza nawias ochrony prawnej i pomocy finansowej państwa, najniewłaściwszy, bez żadnej pozostający kontroli podział tych grosowych zasiłków, jakie rzucono bedującej inteligencji, oto powody [illegible] przemówień jego uczestników.

Pomoc jaknajszybsza pomoc państwa, zabezpieczenie inteligencji na wypadek bezrobocia ustawami na wzór podobnych ustaw dla pracowników fizycznych, zorganizowanie pomocy również na trwałych ustawowych podstawach, wyeliminowanie wreszcie kwiatuszków rodzimej biurokracji, przejmanie różnych pseudoinstytucji z Państwowego Pośrednictwa Pracy i Funduszu Bezrobocia — oto ogólny i słuszny bilans żądań bezrobotnej inteligencji.

Wiec wczorajszy, który ściągnął kilkaset osób, rozpoczęty referatami posłanki Jaworowskiej i posłanki Prausnowej. Tematem ich było ubezpieczenie społeczne na wypadek bezrobocia i bijąca w oczy krzywda jaka jest wynikiem [illegible] z pod działania ustaw ubezpieczeniowych takie zapewniających inteligencji oraz pracowników, zatrudnionych w małych zakładach przemysłowych.

Po referatach wywiązała się żywa dyskusja. Wynikiem jej był szereg jednogłośnie przyjętych rezolucji, w których zebrani wzywają Sejm i rząd do bezzwłocznego wprowadzenia w życie ubezpieczenia na wypadek bezrobocia, a do chwili załatwienia tej sprawy wypłacania odpowiednich zasiłków, domagają się bezpłatnego leczenia bezrobotnych w Kasie Chorych, wreszcie wzywają posłów do wniesienia odpowiedniej noweli do ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

Jednym z ważniejszych wyników wiecu jest uchwała powołania do życia organizacji apolitycznej skupiającej wszystkich bezrobotnych. Zadaniem jej byłaby ochrona i walka o słuszne prawa bezrobotnych.

1600 delegatów kółek rolniczych w Warszawie

Manifestacje przed płytą Nieznanego Żołnierza

Obrady w sali Rady miejskiej

WARSZAWA, 4.III

(r). Wczoraj rozpoczął obrady dwudniowy zjazd delegatów Kółek rolniczych Centralnego Tow. rolniczego.

Obrady poprzedziło nabożeństwo w kościele św. Krzyża, po którem uczestnicy zjazdu w liczbie z górą 1600 osób udali się nad płytę Nieznanego Żołnierza, gdzie złożono wieniec.

Obrady zagaił w sali Rady miejskiej w obecności wiceministra rolnictwa p. Raczyńskiego, wojewody Sołtana, oraz licznych delegatów szeregu zrzeszeń i organizacji prezes Centralnego Tow. rolniczego, p. Fudakowski, poczem imieniem Rządu witał zjazd wiceminister Raczyński i imieniem narodowo-chrześcijańskiego Zw. nauczycieli szkół powszechnych p. Chmielewski.

Dłuższy szereg referatów rozpoczął referat p. Fudakowski, omawiając stan rolnictwa w Polsce, oraz znaczenie rozpoczynającego się zjazdu. Dalsze referaty wygłosili: kierownik instruktorjatu Kółek rolniczych p. B. Wielczko pt. „Działalność Kółek rolniczych C. T. R." i prof. Biedrzycki — „Niewyzyskane skarby ziemi".

Podczas przerwy obiadowej uczestnicy zjazdu udali się pochodem pod pomnik Mickiewicza, u stóp którego złożono wieniec. Równocześnie delegacja zjazdu złożyła wieniec na grobie Sienkiewicza.

Obrady popołudniowe wypełnił referat posł. Gościckiego „O stanie i potrzebach obecnych rolnictwa", oraz bardzo ożywiona dyskusja.

O sprawiedliwość dla stróżów sprawiedliwości

Wystąpienie zrzeszenia sędziów i prokuratorów

WARSZAWA, 4.III

W dniu 2 b. m. minister sprawiedliwości przyjął na dłuższej audjencji prezydjum zrzeszenia sędziów i prokuratorów w osobach: sędziego Sądu najwyższego senatora Balińskiego, wiceprezesa sądu apelacyjnego p. Krajewskiego - Kukiela, oraz podprokuratora sądu najwyższego p. Krzyżanowskiego i odbył z nimi konferencję w sprawie aktualnych potrzeb sądownictwa.

Dalsze kredyty amerykańskie

na podniesienie zdrowotności miast polskich

Bank gospodarstwa krajowego rozpoczął z bawiącym obecnie w Warszawie p. Ulenem, szefem firmy Ulen et Comp. w Nowym Jorku rokowania o dalszy kredyt od 10 do 12 miljonów dolarów na roboty asenizacyjne w miastach Polski.

Narady odbyte w tej sprawie rokują nadzieję pomyślnego załatwienia.

O co się B. B. C. kłopoce?

Herbata — ryż — owoce

WARSZAWA, 4.III

Na ostatniem posiedzeniu Biura badania cen rozważana była sprawa towarów kolonjalnych.

Przy badaniu handlu herbatą i ryżem stwierdzono zbyt wysoką skalę zysku, pobieraną przez detalistów, oraz poruszono sprawę przeciwdziałania fałszowaniu herbaty przez wprowadzenie banderoli.

Skonstatowano nadmierny import owoców, wynoszący w r. 1924 43 milj. zł., co stanowi poważne niebezpieczeństwo dla naszego bilansu handlowego. Obmyślenie środków zaradczych przeciw importowi temu jest bardzo trudne, jakkolwiek bowiem cło jest dość wysokie, jednak konwencje handlowe dają znaczne ulgi, a cena owoców krajowych jest bardzo wysoka. Inicjatywa ograniczenia spożycia winna wyjść — zdaniem B. B. C. — od społeczeństwa.

Centralne Biuro

do zwalczania wydawnictw pornograficznych

WARSZAWA, 4.III

Zgodnie ze specjalną uchwałą Rady ministrów, przy ministerjum spraw wewnętrznych powstaje Centralne Biuro do zwalczania obiegu wydawnictw pornograficznych.

Działalność Biura określiła instrukcja p. ministra spraw wewnętrznych, ogłoszona ostatnio w „Monitorze".

Na czele Biura stoi dyrektor, którym został p. Melchjor Wańkowicz.

Polski przemysł naftowy w kleszczach angielskich spekulantów politycznych

Naftowy przemysł polski od początku swego powstania, dostał się w żelazne kleszcze angielskiego kapitału, który ma dwa napozór zwalczające się cele na widoku: chcąc dostać dorzalne wielkie korzyści i niszczyć ten przemysł.

Jaki w tem może mieć interes anglicy? Dlaczego chcą zniszczyć nasz przemysł naftowy?

Aby odpowiedzieć na te pytania, trzeba choć w paru słowach naszkicować cele naftowej polityki angielskiej.

Jeszcze przed wojną światową, admirał angielski, lord Fisher zażądał się domagać od rządu, by flota wojenna, miast niewygodnego paliwa, jakim jest węgiel, używała ropy naftowej, jako najbardziej nadającego się opału do kotłów okrętowych. Tenże sam admirał domagał się budowy wielkich zbiorników ropnych, któreby na wypadek wojny, mogły zapewnić całej flocie paliwo na czas dłuższy. Skoro przekonano się, że ropa jako paliwo, jest tańsza i wygodniejsza dla floty, — rząd angielski skwapliwie zastosował się do wymagań przezornego admirała.

W roku 1910 pierwszy lord admiralicji Winston Churchill kontynuuje w dalszym ciągu program admirała Fishera i skłania rząd do bezpośredniego uczestnictwa w kopalnictwie naftowem. W czasie wojny światowej Lloyd George idzie jeszcze dalej i stara się bezwzględnie opanować światowe pola naftowe, by zapewnić Brytanji możliwie największe ilości ropy.

Konferencja w Wersalu i wszystkie inne konferencje międzynarodowe odczuły aż nadto wrogi stosunek L. George'a do Polski, który koniecznie chciał pozbawić Polskę pól naftowych w Małopolsce wschodniej, by przez to zaszachować Francję, jako sojuszniczkę Polski. Tak samo jak on — i Mac Donald starał się polskie pola naftowe, a właściwie całą Małopolskę wschodnią odstąpić Rosji sowieckiej, by przez to prędzej móc skaptować rząd rosyjski dla celów brytyjskiej polityki naftowej.

Konferencja w Genui nie miała innego na celu, jak pozbawienie Turcji Mossulu i Mezopotamji, gdzie znajdują się obfite złoża naftowe.

Jedna jedyna Ameryka krzyżowała i krzyżuje plany naftowej polityki angielskiej i zwalcza ekspansję naftową Anglji.

Na międzynarodowym rynku naftowym ścierają się stale dwie poważne rywalki: to amerykański „Standard Oil C[illegible]" i angielski „Royal Dutch Sh[illegible]" [illegible] stu dwudziestu towarzystwami naftowemi, które mają swe kopalnie w sześćdziesięciu rozmaitych krajach. „Anglo - Persian Oil Company" wspólnie z „Royal Dutch Shell" walczy przeciw amerykańskim konkurentom, a walka ta ma kolosalne znaczenie dla naszego przemysłu naftowego i dla naszej polityki naftowej. Obie bowiem przeciwne grupy są silnie zaangażowane w naszym przemyśle, — to też przesilenia, spowodowane wspomnianą walką, odbijają się nadzwyczaj boleśnie na polskim przemyśle naftowym.

Naszkicowawszy cele naftowej polityki angielskiej, jej stosunek do Polski, Turcji i Ameryki, obecnie odpowiemy na powyżej postawione pytania.

Trust angielski dlatego chce zniszczyć nasz przemysł naftowy, by Francja, na wypadek wojny, pozbawiona paliwa dla floty morskiej i powietrznej, zmuszoną była bezwzględnie słuchać angielskiego dyktanda.

Czynniki rządowe, którym podlega cały przemysł państwa i które nadają mu ton, cel i kierunek, widocznie są chore na kataraktę, bo absolutnie nie widzą tego, co się dzieje w przemyśle naftowym. Lub co gorsze — widzą, lecz chyba nie zdają sobie sprawy z nieszczęścia, jakie zagraża nietylko przemysłowi naftowemu, lecz w znacznej mierze i całemu państwu.

Czyż po to żołnierz polski przelewał krew swoją, aby zamorscy przybysze niszczyli krwią wywalczone zdobycze?

Pragniemy żyć ze wszystkimi w zgodzie, lecz niechajże goście nasi, nie nadużywają gościnności naszej, - bo im wskazać możemy drzwi.

Wiertacz.

Budowa strażnic pogranicznych

Ministerstwo robót publicznych w porozumieniu z dowództwem Korpusu Ochrony Pogranicza, przystępuje niebawem do budowy strażnic, koszar dla oddziałów odwodowych i komend batalionowych tegoż Korpusu na odcinku Polesia, które w myśl programu, mają być oddane do użytku w jesieni b. r.

W drugiej połowie marca odbędą się przetargi na budowę strażnic K. O. P. na odcinku tarnopolskim (Małopolska), następnie zaś na odcinku litewskim (całe pogranicze Litwy kowieńskiej). Budowa strażnic pogranicznych w województwach wileńskiem (od strony Rosji sow.), nowogródzkiem i wołyńskiem jest już na ukończeniu.

WIĘCEJ PIENIĘDZY NA TECHNIKĘ WOJSKA

WARSZAWA, 4.III

(wąż). Komisja budżetowa zakończyła wczoraj rozprawę ogólną nad preliminarzem ministerstwa spraw wojskowych. Aczkolwiek nad miarę wyczerpujący referat posła Czetwertyńskiego zajął sporo posiedzeń, to przecież sama rozprawa zdążyła wyłonić kilka problemów zasadniczych. Zwłaszcza obrady wczorajsze przyniosły plon uwagi godny.

Coprawda nie można tego powiedzieć o żądaniu, aby awans w wojsku oparł się ponownie o „wysługę lat". Poseł Bitner, który potrafi być użyteczny w naradach, tym razem spudłował. Wracać do systemu wysiedzianych spodni, byłoby dla rozwoju armji zabójczem. System kombinowany, uwzględniający obok lat służby także talent i umożliwiający awans z wyboru, jest wynikiem doświadczeń wojennych i nie może być zarzucony.

Natomiast inny moment, sformułowany zgodnie przez przedstawicieli rozmaitych stronnictw, zasługuje na szczególnie baczną rozwagę. Zarówno pos. Michalak (NPR), jak i dr. Liberman (PPS), ks. Kaczyński (Ch. D.), Kościałkowski (Wyzw.) i Rusinek (Piast), wytknęli ze szczególnym naciskiem niedomagania i braki wyposażenia technicznego wojska. Kto sobie uprzytomni przygniatający ogromem rozwój środków technicznych wciągu wielkiej wojny i przeciwstawi temu nasz stan posiadania, musi dojść do wniosków bardzo niepomyślnych. Zgodność zapatrywań w tej mierze wyrażonych, jest rękojmią trafnej oceny sytuacji i gotowości do jej naprawy. Zadośćuczynienie żądaniu jest oczywiście problemem skomplikowanym i nad wyraz trudnym.

Pamiętać bowiem należy, że przy najdalej posuniętej skwapliwości w zaspokojeniu potrzeb armji, nie można w żaden sposób przekroczyć pewnych granic, zakreślonych preliminarzowi wojskowemu w budżecie ogólnym państwa. Zaradzić więc może tylko odmienne ustosunkowanie poszczególnych działów preliminarza wojskowego, a zwłaszcza — jak o tem wspomniał poseł Liberman — zmniejszenie wydatków osobowych na rzecz wydatków inwestycyjnych. Tą drogą, nie naruszając nieodzownej wewnętrznej równowagi budżetu, możnaby dać obronie państwa warunki pewniejsze.

Rzecz oczywista, że wytknięcie nowej metody i jej praktyczne zastosowanie może być uzależnione tylko od wyniku studjów i decyzji sztabu generalnego. Stopa pokojowa armji i stan najwyższego napięcia technicznych środków wojennych dadzą się ustalić tylko drogą bardzo fachowych rozważań, do których rezolucja sejmowa może być tylko bodźcem.

Przebieg rozprawy dał sposobność delegatowi Rządu, gen. Majewskiemu podziękowania komisji za życzliwy stosunek do zagadnień wojskowych.

Podziękowanie to należy zapisać z zadowoleniem.

Śmierć zasłużonej powieściopisarki Ś. p. Wanda Grot-Bęczkowska

WARSZAWA, 4.III

Wczoraj zmarła w Warszawie znana powieściopisarka śp. Wanda Grot-Bęczkowska.

Liczne powieści ś. p. Wandy Grot-Bęczkowskiej zjednały sobie wielką poczytność wśród szerokich kół czytelników. „Marzycielka", „Anima vagans", „W szponach" oraz szereg nowel, rozsypanych w czasopismach, wyszło z pod jej niezmordowanego pióra.

Ś. p. Wanda Grot - Bęczkowska w powtórnem swem małżeństwie poślubiła redaktora „Kurjera Warszawskiego" Wł. Korotyńskiego, niedawno zmarłego. Pozostawiła dwie córki zamężne i syna, znanego poetę i dziennikarza Tadeusza Kończyca.

Bohaterka „Fiołków cesarskich"

Paryska artystka kabaretowa puka do drzwi klasztornych,

by przywdziać habit

i odpokutować bluźnierstwa swych piosenek

Obok Mistinguette zasłużoną sławą cieszy się obecnie w Paryżu, świetna artystka kabaretowa, panna Raquel Meller.

Jest ona z urodzenia Hiszpanka, a do roku 1919 żyła w Madrycie i Barcelonie. Po ukończeniu wojny światowej przybyła do Paryża i stała się pierwszorzędną gwiazdą, dzięki swym piosenkom pełnym południowego temperamentu. W szeregu piosenek i kupletów Hiszpanki, rozpowszechnionych po całym świecie

dzięki gramofonom

znajduje się ballada muzyczna p. t. „Podczas procesji".

Bohaterką tego utworu jest młoda dziewczyna, uwiedziona i porzucona przez kochanka, która na widok przeciągającej procesji bluźni Panu Bogu.

Na wniosek duchowieństwa francuskiego obłożył Ojciec św. artystkę klątwą kościelną za śpiewanie i rozpowszechnianie tej piosnki.

Na wiadomość o surowym wyroku papieża panna Raquel Meller wpadła w

depresję moralną.

Zaprzestała występować na scenie, nie odnowiła kontraktu z teatrem Empire i postanowiła wstąpić do klasztoru, aby odpokutować

swe bluźnierstwo.

Osoba jednak zostająca pod klątwą kościelną nie może być przyjęta do klasztoru, jak długo nie uzyska absolucji. Za pośrednictwem biskupa paryskiego zwróciła się więc śpiewaczka do Ojca świętego z prośbą o audjencję, podczas której błagać ma o zdjęcie z niej klątwy.

Niewiadomo tylko, czy żal panny Meller jest szczery, czy też posłużyć ma jako nowy środek reklamy.

Niema tajemnic dla oka ludzkiego

Promienie prześwietlające drzewo,

metal, minerały i rośliny

Znakomity przyrodnik indyjski

Iagadis Chandra Bose,

kierownik instytutu dla badań fizycznych i przyrodniczych w Kalkucie, wynalazł nowe promienie, które nazwał

niewidzialnem światłem.

Istota tego światła podobna jest do promieni Roentgena i nie da się ująć okiem.

Przez naświetlanie tymi promieniami pewne ciała stają się przezroczyste.

Zamknięty w szkatule drewnianej lub metalowej przedmiot, staje się widzialnym dla ludzkiego oka, skoro poddamy go działaniu „niewidzialnego światła". Nie wszystkie jednak ciała reagują na nowoodkryte promienie.

Drzewo, metal oraz komórki roślinne i mineralne reagują na światło i stają się przezroczystemi, natomiast ciało zwierzęce i ludzkie pozostaje obojętne.

Iagadis Chandra Bose od 30 lat pracuje nad tym wynalazkiem, a pomysłu do tej pracy dostarczyły mu obserwacje poczynione

na fakirach,

którzy znają sztukę przezierania swym wzrokiem przez mury i zamknięcia.

Hipoteza przyrodnika hinduskiego, iż w niektórych oczach ludzkich znajduje się „niewidzialne światło" doprowadziła do naukowego odkrycia, które może mieć niezwykle doniosłe znaczenie dla praktycznego życia.

DON JUAN LONDYŃSKI

obiecał 100 kobietom, że się z niemi ożeni

Sensacyjna rozprawa sądowa przeciw niepoczytalnemu miljonerowi

W londyńskiem towarzystwie arystokratycznem komentują od kilku dni sprawę baronowej Lubock, kuzynki znanego działacza konserwatysty, hrabiego Eglitona.

Baronowa zaskarżyła bowiem do sądu miljonera Williamsa, o odszkodowanie w wysokości

100.000 funtów

szterlingów.

Pretensja ta wynikła z niespełnienia obietnicy małżeńskiej.

Williams utrzymywał z baronową od kilku lat bardzo intymne stosunki, obiecując, iż ją poślubi.

Skoro baronowa nalegała na dotrzymanie obietnicy, Williams zerwał z nią znajomość.

Rozprawa sądowa wydobyła najaw cały szereg pikantnych szczegółów z życia londyńskiego świata arystokratycznego, a zebrana na rozprawie publiczność przeżyła bardzo

zabawne chwile.

Oskarżony nie zoprzeczał wcale, iż przyrzekł poślubić baronową, ale uczynił to w stanie niepoczytalnym, albowiem w tym okresie życia cierpiał na

chorobę umysłową.

Świadkowie zeznali, iż Williams nazajutrz po złożeniu obietnicy zaślubienia baronowej internowany był w sanatorjum dla

chorych umysłowo

i po kilkumiesięcznym pobycie wypuszczono go stamtąd jako uzdrowionego.

Don Juan londyński wyznał z całą szczerością, iż w okresie romansu z baronową miał około 100 kochanek i każdej z nich obiecywał małżeństwo.

Gdyby miał istotnie spełnić wszystkie te przyrzeczenia, posiadałby większy harem, niż

sułtan turecki.

Z pośród wszystkich dam, które żyły w intymnych stosunkach z Williamsem, dwie tylko wzięły serjo jego obietnice...

Kosztem 700 funtów szterlingów, pozbył się jednej kandydatki na żonę, która zrezygnowała z tego „szczęścia", baronowej zaś nie mógł ułagodzić.

Pani Lubock bowiem zaciągnęła na konto przyszłego swego małżeństwa z zwarjowanym miljonerem 20.000 funtów długów.

Spekulacja małżeńska londyńskiej arystokratki spełzła na niczem, albowiem sąd oddalił jej skargę, motywując, iż obietnice chorego umysłowo człowieka nie mogą być brane poważnie.

CAROWA MATKA LEŻY W AGONJI

W gorączce przywołuje syna swego, cara Mikołaja II

Przy łożu jej zebrana cała rodzina Romanowów

CZEKA NA TESTAMENT --- I SPADEK

Z Kopenhagi donoszą, iż potężna ongiś carowa Marja Fedorówna, wdowa po Aleksandrze III i matka cesarza Mikołaja II-go powalona jest ciężką chorobą i lada godzina oczekują

chwili jej zgonu.

Marja Fedorówna, z pochodzenia duńska księżniczka, umknęła szczęśliwie przed rewolucjonistami i schroniła się w Kopenhadze.

Wraz z nią przybyło najbliższe jej otoczenie, damy dworu i dostojnicy z czasów Aleksandra III-go.

Śmierć Mikołaja i przejścia rodzinne spowodowały u carowej

ciężką chorobę serca.

Skutkiem starań lekarskich nastąpiło polepszenie, lecz nowy cios powalił Marję Fedorownę na łoże niemocy.

Tym ciosem była samozwańcza proklamacja wielkiego księcia Cyryla, który ogłosił się

carem,

jakkolwiek wedle prawa domowego odsunięty był od tronu, albowiem matka jego nie należała do prawosławnej cerkwi.

Stan zdrowia Marji Fedorówny jest beznadziejny.

Dawna władczyni majaczy o dawnych czasach, zdaje się jej w malignie, iż otoczona jest rajem petersburskich dworaków, wydaje im rozkazy, chwali za gorliwość, przyzywa po nazwisku dawno zmarłych przyjaciół, a najczęściej

woła syna Mikołaja.

U łoża umierającej zebrała się cała rodzina Romanowych. Zjechali się ze wszytkich stron świata. Jeden tylko

„car Cyryl"

nie otrzymał zaproszenia.

Wdowa po Aleksandrze III napisała testament polityczny, który ma być przeczytany wszystkim członkom rodziny carskiej nad trumną zmarłej.

Jak mówią wtajemniczeni, testament ten nawołuje do zgody i do miłości wszystkich członków dynastji i piętnuje surowo „samozwańczego cara" Cyryla, który pogwałcił „święte prawa" rodziny Romanowych.

Marja Fedorówna za prawnego następcę na tronie carów uważa

Mikołaja Mikołajewicza,

byłego naczelnego wodza armji rosyjskiej.

Na niego i na jego potomków przejść ma korona carska.

Oczekiwaną, lada godzina, śmiercią ex-carowej zainteresowana jest dynastja nie tyle ze względu na testament polityczny ile

na spadek.

Marja Fedorowna wywiozła bowiem z Rosji duży majątek w gotowiźnie i w klejnotach, posiadała też znaczne fundusze w obcych bankach.

Romanowym zaś bardzo potrzeba gotówki.

MIĘDZY WARJATAMI W SĄDZIE

Wrażenie sprawozdawcy sądowego z procesu... myślowego kandydatów na warjatów

(Od własnego korespondenta).

WARSZAWA, 4.III

Sensacja dnia wczorajszego w sądach było

badanie poczytalności

pułk. Zapłatyńskiego i red. Grabłańskiego na sesji gospodarczej w wydziale III-cim sądu okręgowego. Posiedzenie gospodarcze jest tajne, szczegóły jego pozostaną więc nieznane.

Jednak garść subjektywnych wrażeń z poza sali sądowej może dać

obraz stanu psychicznego

badanych, trudno więc nie podzielić się temi czysto zewnętrznemi zresztą obserwacjami.

Zachowanie się pułk. Zapłatyńskiego stanowi żywy kontrast w porównaniu z objawami nienormalności, okazywanej przez red. Grabłańskiego.

Pierwszy z nich o tępym wyrazie twarzy, ponurem spojrzeniu czyni

wrażenie odpychające.

Ciągłe drgawki w nodze i ręku oraz powolna wymowa, która ma jakgdyby stać w związku z ciężko pracującą myślą, stwarzają wrażenie świetnie wyreżyserowanej symulacji.

W czasie przerwy jeden z sądowników zwrócił się do pułk. Zapłatyńskiego z jakiemś pytaniem. Oskarżony próbował niby odpowiedzieć,

urwał w pół zdania,

zaciął się i wpadł w ponurą zadumę. Policjant po pewnym czasie znów go o coś zapytuje. Podniósł powoli głowę, zmarszczył brwi, niby coś sobie chciał przypomnieć i myśl zgubił. Nie odpowiedział.

Zupełnie inaczej przedstawiało się

zachowanie Grabłańskiego.

Nasz sprawozdawca przechodził w czasie narady nad wyrokiem obok pokoju dla świadków i tak opisuje swe wrażenie: Uwagę moją zwrócił jakiś płaczliwy głos, dochodzący z pokoju, w którym siedział badany.

— Nie, nie, nie, panowie, ja nie zabiłem... ja was wszystkich kocham... cały świat kocham... Dlaczego się tak patrzycie?... nie, nie!...

— Zbrodniarz pan jesteś i symulant — odrzekł jakiś gruby głos. Wszystko to udane.

Zaciekawiony, wszedłem do środka. Na ławie pod ścianą siedział Grabłański, a po przeciwległej stronie dwaj policjanci. Dobroduszna, pełna twarz aresztanta wykrzywiona była

w płaczliwy grymas,

zrozpaczony wzrok wyrażał najwyższą udrękę.

— Dobrze, że pan przyszedł — rzekł drżącym głosem. — Ja nie jestem zbrodniarzem, oni dokuczają... nie, nie... o Boże! Niech im pan powie, że nie wolno dokuczać... Boże, Boże! — począł się

żegnać krzyżem i szeptać modlitwę.

— Czemu panowie dokuczają panu Grabłańskiemu? — zwróciłem się do policjantów.

— My nie chcemy mu dokuczać — odparli, ale jak przestać z nim rozmawiać, to zaraz skacze, tańczy, rzuca się na ziemię i hałasuje.

W tej chwili wbiegł woźny, komunikując, iż sąd wszedł na salę i będzie ogłaszać wyrok.

Grabłańskiego wprowadzono na salę oskarżonych. Po kilku minutach wyszedł z sali szlochając.

— O Jezu! Do Tworek wysyłają... między warjatów... Tam to już mnie zamęczą, ale niech zamęczą, niech zamęczą...

żyję, aby cierpieć.

I pójdę z tym policjantem, co mi dokucza. Panie, dla czego pan tak dokucza? Pan jest zły... ale ja jestem dobry, ja pana także kocham... ja wszystkich...

Wyprowadzają go.

Za radą jednego z policjantów wołam za nim głośno.

— Panie Grabłański!

Nie ogląda się, jakby nie rozumiał. Konwojujący policjanci zwracają mu uwagę, że go wołam.

— Do widzenia panu — rzuciłem.

Twarz mu się rozjaśniła.

— Do widzenia. Pan przecież nie wierzy, że ja jestem zbrodniarz... ja jestem dobry. Oni mnie do Tworek prowadzą... ja nie przeżyję, zamęczą...

Na schodach słychać było czas jakiś jego zawodzący szloch.

D.

Kelnerzy, jako szybkobiegacze i podróżnicy naokoło świata

W ciągu dnia każdy przebiega 30 klm., w ciągu roku 9,000 klm.

Pewien wiedeński statystyk obliczył, iż kelner obsługujący gości w kawiarni czy też restauracji, w ciągu 8 godzin swej pracy na dobę, przebiega normalnie

30 kilometrów.

W ciągu roku przejdzie on pieszo, od kuchni do stolików i od stolików do kuchni

9.000 kilometrów.

W ciągu 10 lat zawodowej pracy każdy kelner, normalnie pilny i usłużny przebywa przestrzeń 90.000 kilometrów, czyli tyle, ile by musiał przejść, idąc w podróż

naokoło świata.

Czy wobec tego należy się oburzać na kelnera, jeśli niezbyt szybko obsługuje?

Może właśnie w chwili zniecierpliwienia gościa przysiadł sobie na 5-cio minutowy odpoczynek w podróży z Bimbarasu do Burkamaju.

Trzeba więc być wyrozumiałym.

DRYNDA I SAMOCHÓD

Mamy już samochody, biorące za kurs taniej od dorożek, wkrótce zaś będziemy mieli jeszcze tańsze. W pogoni za pasażerem przedsiębiorcy rozmaitego rodzaju lokomocji dojdą do tego, że będą dopłacali pewne quantum za kilometr.

Obecnie powstaje konkurencja dryndy i samochodu. Pierwsza wkrótce zniknie, wyparta przez drugi. A szkoda! Tak zwana drynda ma jednak swój wdzięk i swoistą ponętę. Przedewszystkiem szybkość jej jest zgoła nieobliczalna, a wszystko, co nieoczekiwane, jest tem samem więcej interesujące, niż to, co się da zgóry przewidzieć i obliczyć.

Powtóre, jadąc dryndą, współżyje z dryndziarzem, gdy tymczasem ja szoferowi, a on mnie, jesteśmy zupełnie obcy. Co ja mam wspólnego z takim panem, który kręci jakimś kółkiem naciska jakiś worek gumowy, wydając przeraźliwe ryki ku postrachowi przechodniów?

Ten pan jest cząstką mechanizmu, a ja... Pozwólcie mi być o tyle zarozumiałym, żebym choć w najmniejszym stopniu uważał siebie za artystę. Artysta i mechanizm! To się tak godzi z sobą, jak Gdańsk — z polskiemi skrzynkami pocztowemi, lub poseł Witos z krawatem.

Tymczasem z dryndziarzem, a nawet z jego koniem pozostaję w czasie przejazdu w stanie bliskiej symbiozy.

— O, jak to, cholera, merda ogonem! Ja ci pomerdam psia paro! — odzywa się dryndziarz.

W tem miejscu współczuję mu i rozumiem jego stanowisko: być skazanym po całych dniach na vis a vis końskiego pośladka, to samo już przez się może człowieka wyprowadzić z równowagi.

A dodajcie do tego nieustannie „merdający" ogon! Przecież tego nie wytrzyma nawet sprawozdawca parlamentarny, a, jak wiadomo, panowie ci muszą mieć przedewszystkiem niewyczerpany zapas t. zw. anielskiej cierpliwości, by módz bez wyraźnej szkody dla zdrowia wysłuchiwać przemówień naszych Złotoustych z ulicy Wiejskiej.

Z drugiej strony jednak należy wczuć się również w położenie konia. Nieszczęśliwe bydlę tak jest skrępowane hołoblami, uprzężą, lejcami, chomątem, że owo merdanie ogonem stanowi jedyny wyraz końskiej samodzielności i tego właśnie chce go dryndziarz pozbawić. W tem miejscu znowu współczuję z koniem!

Dla tych i wielu innych przyczyn szkoda mi, że znikną „sałaciarze", ich madejowe łoża na kołach, ich dychawiczne szkapy. Kiedyś, za lat pięćdziesiąt młodzieniec, natrafiwszy w jakiejś przedwiekowej noweli na wyrażenie:

— Sałaciarz drzemał słodko na koźle..., przyjdzie do przekonania, że był czas, kiedy w Polsce kuchnia jarska była o tyle rozwinięta, że byli specjaliści od przyrządzania sałat t. zw. sałaciarze, używający dla niewiadomej przyczyny kozłów jako wierzchowców!

Jesteśmy świadkami agonji dryndy, a gdy już przejdzie w niebyt nie wspominajmy jej źle. Robiła przecież, co mogła, a więcej robić nikt nie jest obowiązany.

Ć-wicz.

Kobieta, która rozmawia z duchami zmarłych

Do chaty Anny Dobkowej ciągną procesje z Polski i krajów ościennych

Pielgrzymów gna tęsknota za tymi, co odeszli

(Od własnego korespondenta).

Sanok, 1 marca.

Jakże błahe wydają się głosy sceptyków, wątpiących w istnienie zjawisk nadprzyrodzonych, wobec faktów, które nam przynosi życie.

Przed miesiącem Europę zachodnią obiegła wieść o cudownem uzdrowieniu wieśniaczki hiszpańskiej, chorej na galopujące suchoty. Podczas agonji umierająca nagle

powstała z pościeli

i zaczęła przemawiać po łacinie.

Dziewczyna odzyskała zdrowie, ale nie jest już sobą. Wcieliła się w nią obca istność.

Bodaj czy nie ciekawsze zjawiska dzieją się obecnie

w Polsce,

we wsi Grabownicy, pow. brzozowskiego. Do skromnej tej wioszczyny zjeżdżają tłumy przybyszów nietylko z najbliższych okolic, ale i z Węgier, Czechosłowacji, Austrji. Wszyscy śpieszą do Anny Dobkowej kobiety

obcującej z umarłymi.

Anna Dobkowa jest osobą niskiego wzrostu, sympatycznej powierzchowności, zamieszkuje czystą chałupkę i prowadzi samodzielne gospodarstwo.

Dziwne zjawiska zaczęły się manifestować w święto Matki Boskiej, dnia 8 grudnia ub. r.

Dobkowa, w obecności kilku sąsiadek,

nagle zesztywniała

i straciła przytomność.

Przeniesiono ją na łóżko. Po sześciu godzinach twardego snu, zaczęła majaczyć. Wykrzykiwała nazwiska zmarłych, witała się z nimi i prowadziła rozmowy.

Zbiegli się mieszkańcy wioski. Gdy oswojono się z sytuacją, krewni zmarłych jęli zadawać Dobkowej pytania. Na niektóre odpowiadała chętnie, opisując

wygląd i strój

nieboszczyków. Wszystkie szczegóły zgadzały się zadziwiająco, zwłaszcza co do ubiorów, w jakich złożono zmarłych do trumny. Mówiła — czy są szczęśliwi,

za kim tęsknią,

kogo proszą o westchnienie do Boga.

W innych wypadkach Dobkowa nie odpowiadała zupełnie, lub wołała z wysiłkiem:

— On jest ciemny... nic wam nie powiem...

Pewna kobieta z Brzozowa zapytała Dobkową o zmarłego męża.

— Tak, widzę go — odrzekła jasnowidząca — widzę go z głową okręconą białemi szmatami...

Wizja była trafna, gdyż mąż owej niewiasty zginął

podczas katastrofy

kolejowej i został pochowany z obandażowaną głową.

Dobkowa świetnie opisała wygląd zmarłej siostry żandarma z Nowego Targu.

— Widzę ją — mówiła — w białym fartuszku,

czarnej sukience,

z warkoczem zakończonym granatową wstążką. Jest szczęśliwa. O, teraz patrzy na ciebie i wyciąga ręce.

Żandarm, który nie był obecny na pogrzebie siostry, zmarłej w Przemyślu, wystarał się o urlop,

pojechał do rodziny

i sprawdził trafność widzenia.

Sława Dobkowej wzrasta z dnia na dzień. Do Grabownicy zjeżdżają się ludzie, których gna tęsknota za zmarłymi. Większość powraca

z radością w sercu,

inni ze smutkiem i zwątpieniem.

Al. B-ski.

Wzmacniacz obiegu złotych

osłabnie na diecie aresztanckiej

Policja gdańska ujęła fabrykanta banknotów 5-złotowych, Mordkę Mrozowskiego, zamieszkałego stale na terytorjum wolnego miasta.

Mrozowski zdążył puścić w obieg znaczną ilość fałszywych pieniędzy, oznaczonych serją 8.570 i 8.13 B. T. U.

SPORT

Nowe wydawnictwa sportowe

Skromne polskie wydawnctwa sportowe wzbogacone zostały ostatnio dwiema nowemi książkami. Pierwsza z nich —

„Wychowanie fizyczne młodzieży. jako zadanie społeczne",

wyd. 2-gie rozszerzone, napisane przez jednego z pionierów idei wychowania fizycznego w Polsce, dra T. Drabczyńska, jest jednym z tych wydawnictw, potrzeba których daje się odczuwać specjalnie w literaturze naszego starszego społeczeństwa. Niewielki ten tomik, prócz historji rozwoju samej idei wychowania fizycznego na całej kuli ziemskiej, daje szematyczne, krótkie, ale jędrne charakteryzacje większości systemów wychowania fizycznego młodzieży.

„Piłka nożna",

H. Jeziorowskiego wydana jako ton drugi Bibljoteki sportowej „Stadjonu" jest jednym z rekordowych wydawnictw, gdyż obecnie w czwartym wydaniu sięga czterdziestu tysięcy egzemplarzy. Wydanie ostatnie poprawione zostało przez warszawskiego sędziego p. J. Grabowskiego, co daje gwarancje zgodności z urzędowemi przepisami P. Z. P. N.-u. Łatwy układ „Piłki nożnej" uprzystępnia posiłkowanie się nią przedewszystkiem wojsku i szkołom.

Komuna hula bezkarnie w Województwie Białostockiem.

Od czasu do czasu, a zdarza się to często, „Dziennik" alarmuje władze, zwracając uwagę, na konieczność sparaliżowania akcji komunistycznej na terenie naszego województwa. Spokojny obywatel, zajęty sprawami codziennymi, memento nasze przyjmuje obojętnie, odganiając

widmo czerwonej zmory

jak muchy natrętne. Władze bezpieczeństwa nie mogą tego czynić, zresztą, stwierdzić to trzeba, w miarę możności przeciwdziałają propagandzie rozkładowej. Jeśli mówimy w miarę sił i możności, mamy na myśli niedostateczny aparat i brak środków. Tymczasem krecia, podziemna robota na terenie województwa białostockiego międzynarodówki komunistycznej trwa i jest prowadzona z energją niesłabnącą.

Może

nie wszyscy zdają sobie sprawę

z jej niebezpieczeństwa, gdyż do wiadomości publicznej podawane są skąpe tylko wiadomości. A więc demonstracyjne rozlepianie odezw, zawieszanie transparentów na gmachach publicznych, rozrzucanie odezw podburzających, skierowanych przeciwko państwowości Polskiej, a co dla naszych stosunków charakterystyczne, rozsyłanie regularne komunikatów przedstawicielom wybitniejszym społeczeństwa. Przykładem być może stałe nadsyłanie broszur, odezw etc. do obywateli miasta Białegostoku i redakcji pism. A więc „Dziennik Białostocki", który od r. 1920 prowadzi kampanję przeciwko bolszewikom co pewien czas otrzymuje „przesyłki". Dziś adresy na kopertach w których przesyła się „bibułę" komunistyczną dla udaremnienia dochodzenia są wydrukowane.

Polleja ozuwa.

Na porządku dziennym wyłapywane są grube ryby i płotki z bajenka komunistycznego, lecz to nie wszystko. Z sukursem agitacji komunistycznej przychodzą posłowie z frakcji komunistycznej Sejmu, którzy bezkarnie, korzystając ze swej nietykalności poselskiej, kolportują odezwy i prowadzą agitację przeciwpaństwową.

Wszyscy wszak pamiętamy,

występy p. Łańcuckiego

w Białymstoku i województwie. Łańcucki jest już unieszkodliwiony i wydany przez Sejm, oczekuje w Przemyślu na wyrok Sądu. Dziś zastępują Łancuckiego godnie posłowie Wołoszyn i inni.

Wołoszyn, wedle posiadanych przez nas ścisłych danych nawołuje na wszystkich wiecach „sprawozdawczych" poselskich do zbrojnej walki z Polską, do niepłacenia podatków burżuazyjnej Polsce. Wołoszyn posuwa się do apoteozowania napadów band dywersyjnych, co więcej nazywa publicznie członków bandy, bohaterami.

Ostatnio Wołoszyn grasował w pow. Bielskim i węszył zwierzynę w Bielsku w niedzielę ub. Słowem źle jest. Dlaczego? Na to pytanie odpowiemy pytaniem. Gdzy i kiedy

prokurator p. Kurmanowicz

interesował się temi sprawami i wystąpił do Sejmu o wydanie posła godzącego w istniejący ustrój?

Że tak jest jak jest, jesteśmy sami temu winni.

Koncert na rzecz Czerwonego Krzyża w Białymstoku.

Koncert na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża, odbyć się mający w teatrze „Palace" 7-go bm., wzbudza coraz większe zainteresowanie w naszem mieście, tymbardziej iż Zarząd Czerwonego Krzyża otrzymał łaskawe przyrzeczenie p. Profesora Witolda Jodko, zaszczytnie znanego w całej Europie solisty na cytrze oraz solisty b. teatrów Cesarskich iż przyjmie udział w koncercie.

To też należy się spodziewać, iż koncert sobotni zgromadzi w teatrze „Palace" wszystkich miłośników prawdziwej sztuki.

Pozostałe w niewielkiej ilości bilety są do nabycia w Magistracie, pokój № 10.

———

Czytajcie Dziennik Białostocki

Podatek drogowy i rzeźnia miejska znowu na tapecie.

Tym razem nie Rada Miejska a Komisje mają ciężki orzech do zgryzienia.

Komisje połączone Rady Miejskiej odbędą w piątek 6 bm. posiedzenie w sprawie anulowanej uchwały o podatku drogowym, celem jej zmodyfikowania i rozpatrzenia materjałów zebranych przez Komisję Rewizyjną w sprawie rzeźni miejskiej. Posiedzenie Rady Miejskiej w dniu tym nie odbędzie się.

Do naszych pań.

Często słyszę narzekanie pod adresesem służących, że są niedobremi, brak u nich uczciwości, gburowate, leniuchy, a co najważniejsze, nie można im nic powierzyć, gdyż lubią przywłaszczyć sobie nie swoją rzecz. Że tak jest to nie przeczę, lecz należy zająć się tą sprawą i z tych niedołęgów wyrobić sobie dobre, uczciwe i moralne służące. Jest to kwestja paląca, należałoby zastanowić się i pójść śladami narodów zachodnich. Tamtejsze panie doskonale zdają sobie sprawę co to jest organizacja i same nakłaniają służące do należenia do organizacji i pomagają w tych organizacjach, wykładają dziewczętom wiejskim, jak mają pracować, słowem uczą gospodarstwa i z takich organizacyj wychodzi dobra i wzorowa służąca. To też nic dziwnego, że służące tamte są dobrze wychowane, bo ich wychowują organizacje, pomagają w tem panie i służącą nie wychowuje ulica, jak u nas. Czas najwyższy, ażeby nasze panie zrozumiały i zamiast narzekań pomogły nam w tej pracy i poszły za przykładem pań zachodnich.

A. Klatow.

Od „konki" do elektrowozu tramwajowego daleko.

Komisja tramwajowa uradziła to nad czem p. Rygiert długo się będzie namyślać.

Komisja tramwajowa Rady Miejskiej odbyła wczoraj o godz. 12 posiedzenie, na którem zapoznano się z opinią dyr. Warszawskich tramwajów miejskich, inż. Kühna, o projektowanej koncesji na tramwaje w Białymstoku.

W myśl wskazówek inż. Kühna ustalono ostatecznie tekst koncesji, która zostanie przedłożona pełnomocnikowi Belgijskiego Towarzystwa eksploatacji tramwajów, p. inż. Rygiertowi

Ciekawi jesteśmy co na to powie p. Rygiert?

Słowem sprawa tramwajów posuwa się w żółwiem tempie i, zdaje nam się, jest kwestją dalekiej przyszłości.

Urząd Wojewódzki w Białymstoku ogłasza niniejszym

PRZETARG

na sprzedaż w całości Państwowych Zakładów Przemysłu Drzewnego w Łomży, położonych przy głównym trakcie z Kolna do Stawisk nad rzeką Narwią, składających się z gruntu zwanego „Krzywe-Koło" powierzchni 13 ha 74 a 34 mtr.², tartaku trzy traktowego z kompletnem urządzeniem, stolarni mechanicznej z podwójnym kompletem obrabiarek, ciesielni mechanicznej z kompletem maszyn ciesielskich, urządzeń mechanicznych, kolejek, narzędzi i zabudowań.

Reflektanci winni wnosić oferty do Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku (Wydział Administracyjny) w terminie **do dnia 1 kwietnia r. b.** w zapieczętowanych kopertach z zachowaniem przepisów opłaty stemplowej, z napisem na kopercie „Oferta na Państwowe Zakłady Przemysłu Drzewnego w Łomży".

Oferta winna zawierać:

1) Imię i nazwisko, ewentualnie tytuł firmy, oraz dokładny adres zamieszkania. Jeżeli ofertę wnosi osoba prawna dołączenie statutu i wierzytelnego wpisu stwierdzającego osoby fizycznie uprawnione do zastępstwa.
2) Dowód złożenia wadjum w Powiatowej Kasie Skarbowej do depozytu Województwa Białostockiego w wysokości 15 000 złotych w gotówce lub papierach kredytowych państwowych, które będą przyjęte w wysokości 75 proc. ceny giełdowej.
3) Oświadczenie reflektanta, że objekt oferty widział, obznajomiony jest z warunkami przetargu i że je przyjmuje w całości i bez zastrzeżeń.
4) Wymienienie ofiarowanej sumy kupna i ewentualnie takie dokładne określenie sposobu jej spłacenia oraz zabezpieczenia.

Szczegóły warunków przetargu jak również zaznajomienia się z objektem do przejrzenia w Urzędzie Wojewódzkim w Białymstoku (pokój № 28) w godzinach urzędowych (9—15).

Urząd Wojewódzki w Białymstoku zastrzega sobie swobodny wybór między ofertami.

Wojewoda:
(—) *Rembowski.* 214

PRZETARG.

Urząd Wojewódzki (Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych) w Białymstoku ogłasza przetarg na roboty stolarskie (z materjałami) wykonać się mające przy budowie II go domu dla urzędników państwowych w Białymstoku (ul. Śto Jańska).

Reflektanci złożą wadjum w kwocie 750 zł i należycie ostemplowane oferty w zapieczętowanych kopertach z nadpisem: **„Oferta na roboty stolarskie" oraz podpiszą warunki w Oddz. Arch. Bud. Okr. Dyrekcji Rob. Publ najpóźniej do godziny 15-tej dnia 13-go marca 1925 r.**

Otrzymywać kosztorysy bez cen i przeglądać rysunki szczegółowe oraz wykaz można w Oddz. Arch. Bud. w godzinach biurowych od dnia 9 marca 1925 r.

Okr. Dyrekcja Rob. Publ.

Za Wojewodę Glotz.

213

Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych w Białymstoku. Białystok, dn. 2 m. 1925 r.

OGŁOSZENIE

Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych w Białymstoku podaje niniejszem do ogólnej wiadomości, że na pokrycie zaległych podatków odbędzie w składach przy st. Białystok—Poleski II publiczna licytacja ruchomości, zajętych u niżej wyszczególnionych dłużników:

Dnia 9 marca 1925 r. od g. 10 rano.

1) Leon Sod, Ryn. Kościuszki 29. szafa do ubrania z lustrem, kredens dębowy, lednik, szafa do ubrania używana, 6 krzeseł, stolik okrągły. 2 okrągłe krzesełka, 2 szafki nocne, toaletka mahoniowa, stół dębowy, krzesło do toalety, samowar niklowany ze stolikiem i lustro-tremo.
2) Szosa Lifszyc, Sienkiewicza 2, 32 palt nowych męskich.
3) Lejb Tabaczyński, Polna 17 otomana pluszowa, tremo i stół duży.
4) Chaim Goldman, Polna 19, kredens, maszyna do szycia, lustro, biurko.
5) Ida Dorewicz, Lipowa 5, 15 par bucików damskich.
6) Mowsza Sofer, Warszawska 23, 10 par bucików damskich i 10 par bucików męskich.
7) Dawid Gruner, Lipowa 29, 6 par bucików męskich, 18 par bucików damskich i 7 par bucików dziecinnych.

Zasekwestrowane ruchomości są do obejrzenia w dniu sprzedaży w magazynach magistrackich przy st. Białystok—Poleski II za linją na lewo.

Naczelnik Urzędu:
(—) *Strzelbicki.* 210

Kamienie żółciowe ZMIĘKCZA i USUWA **Cholekinaza L. Niemojewskiego**

Kamienie schodzą bez bólu. Ataki w zupełności ustają.

Objawy początkowe: Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobolewania w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Uryna ciemna i mętna lub też bezbarwna jak woda. Język obłożony. Gorycz i kwas w ustach. Odbijanie gazami. Wzdęcia i burczenia w kiszkach. Bóle i zawroty głowy. Silne zdenerwowanie. Objawy podczas ataków: W dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej, w pasie i krzyżu i sięga aż po łopatki. Wzdęcia brzucha, rozsadzanie żeber i parcie na kiszkę stolcową. Brak tchu oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przestrzał). Niekiedy wymioty żółcią, dreszcze, zimne poty, żółtaczka. Bliższych informacji udziela

Aptekarz-fizyolog **H. NIEMOJEWSKI Warszawa, Nowy-Świat l. 5.**

Reklama jest dźwignią przemysłu.

lekarz-dentysta
P. P. CICHOŃSKI
Palacowa 4, tel. 19.
Leczenie, plombowanie. złote i kauczukowe dostawki. 1446

Dr. Aleksander Gurwicz
Specjalność choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Lecz. i prześwietl. promien. Rentgena i lampą Kwarcową.
Przyjmuje od godz. 10—1 i od 4—8 2924
BIAŁYSTOK ul. Lipowa 17

Dr. M. Kacnelson 2922
Choroby weneryczne-skórne
Przyjmuje od godz. 9—1 i od 4—7
Białystok, ul. Kilińskiego № 8.

Dr. Leon KRYŃSKI 2925
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe
Przyjmuje od godz. 9—1 i od 5—8
Kobiety i dzieci od 4—5.
Białystok, ul. Lipowa 33.

Dość reklamy

Lillian Gish

w 9-ciu aktowym dramacie

BIAŁA SIOSTRA

(W ogniu Wezuwjusza)

Dziś przedst. o g. 7, 8⁴⁵, 10²⁰

W kinie „APOLLO"

Ogłoszenia drobne.

Sklep kolonjalny przy ul. Sienkiewicza do sprzedania za 2 800 z towarem. Wiadomość ul. Mickiewicza 18. Oskar Mann od g. 2 do 5. 211

Zgubiono pozwolenie na prawo kursowania samochodu za № 4057 wyd. przez Województwo Białostockie na imię Łazara Wajnszteina zam przy ul. Rynek Kościuszki № 52. 212

Zgubiono świadectwo obywatelstwa polskiego i świadectwo opinji potwierdzone Starostwem Białostockiem na imię Aleksandry Przybylskiej zam. przy ul. Staszyca № 10 208

Kino „MODERN"

KOMEDJANCI

(LUDZIE KTÓRZY NOSZĄ MASKI)

Wspaniały 7-mio aktowy dramat współczesny, ilustrujący zakulisowe życie aktorów

w roli głównej **Primadonna ekranu** w roli głównej

pełna powabu i czarującej pikanterji

Bożyszcze mężczyzn — nowożytna Venus

LYA de PUTTY

Piękne kobiety, wytworne stroje, artystyczne atrakcje, flirt. Cudowne tańce, najnowsze mody, dancingi, bale, teatry, miłość

ilustracja muzyczna pod batutą **S. POMERANCA**

PROSTE, PRĘDKIE i PEWNE

jest pieczenie za pomocą proszku **Dr. Oetkera „Backin"** i według wypróbowanych przepisów **Dr. Oetkera.** Prosimy spróbować:

Dr. Oetkera ciasto „Backin" lub „Ciasto Zdrowia"

Dodatki: 100 gr. masła albo kunerolu, 100 gr. cukru, 2 jajka, 250 gr. mąki pszennej, 1 paczka proszku Dr. Oetkera „Backin", ½ litra mleka, ½ cytryny.

Przyrządzenie: Zmieszać masło, cukier i żółtka i utrzeć na pianę dodając mąki pszennej zmieszanej z „Backinem" oraz mleka. W końcu dodać pianę ubitą z pozostałych białek i skórkę z cytryny otartą. Napełnić tą samą wysmarowaną masłem formę okrągłą lub czworokątną i piec całe 3 kwadranse.

Ciasto to jest bardzo lekko strawne i dobre dla dzieci oraz chorych. Zawarte w niem są wszystkie odżywki potrzebne dla ciała ludzkiego. Rozpuściwszy kawałek takiego ciasta w mleku, otrzymuje się doskonałe pożywienie dla małych dzieci.

Ciasto to można również natychmiast po wyjęciu z pieca wydobyć z formy i podać jako „Gorący Pudding" oblany szodonem.

Dokładne przepisy, darmo we wszystkich sklepach. O ile ich brak prosimy zażądać pocztówką od **Dr. A. Oetkera,** Oliwa pod Gdańskiem. 209

WARUNKI PRENUMERATY: miejscowa — Zlp. 4.50 — zamiejscowa wraz przesyłką — Zlp. 5400 — zagraniczna — Zlp. 8.00

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy — szerokości szpalty redakc. w tekście na 4 stronie — Zlp. 0.40, zwyczajne połowa szpalty redakcyjnej — Zlp. 0,1

Ogłoszenia tabelaryczne i zagraniczne kosztują o 50 proc. drożej, zamiejscowe terminowe o 25 proc. drożej. Od cen powyższych opustów nie udziela się. Na zasadzie ustawy wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych w kronice podlegają opłacie. Układ ogłoszeń dwunastoszpaltowy.

Wydawca i Redaktor Odpow. Antoni Lubiński.

Polska Drukarnia w Białymstoku.